

# JOLANTA SZTACHELSKA

(Uniwersytet w Białymstoku)

## PRL-owski żywot Henryka Sienkiewicza<sup>1</sup>

Henryk Sienkiewicz umiera w roku 1916, nie zobaczywszy wolnej Polski, ale jakby w przeczuciu, że jest ona blisko. Odchodzi w glorii i chwale najbardziej uznanego polskiego artysty – w 1905 otrzymał Nagrodę Nobla<sup>2</sup> – a nad jego grobem godzą się nawet najwięksi przeciwnicy. Śmierć zaskakuje go w Szwajcarii, gdzie jako Wielki Jałmużnik na czele Międzynarodowego Komitetu Pomocy<sup>3</sup> śpieszy na pomoc rodakom poszkodowanym w czasie wojny. Umiera przy pracy, a tej przecież i wcześniej los nigdy mu nie szczędził.

---

<sup>1</sup> Projekt został sfinansowany ze środków NCN przyznanych na podstawie decyzji DEC-2012/06/A/HS2/00252.

<sup>2</sup> Nie był to pierwszy „polski” Nobel. Wcześniej, w 1903 r., w dziedzinie fizyki otrzymała go (wraz z mężem, Piotrem Curie oraz Henrim Becquerellem) Maria Skłodowska-Curie. Fakt jej polskiego pochodzenia nie był jednak powszechnie znany. Drugi raz Skłodowska-Curie otrzymała tę nagrodę w 1911 r. w dziedzinie chemii.

<sup>3</sup> Na temat działalności Komitetu zob. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986; H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997. Według autorki założycielem Komitetu był w grudniu 1914 r. Erazm Piltz. Organizacja zaczęła legalnie działać w styczniu 1915. Od początku wiadomo było, że jego prezesem będzie Henryk Sienkiewicz, a wiceprezesem Ignacy Paderewski. Nazwiska autora *Quo vadis* i laureata Nagrody Nobla oraz światowej sławy pianisty miały potężną moc przyciągania, a o roli Sienkiewicza świadczy chociażby fakt, że po jego śmierci w listopadzie 1916 r. nie powołano nowego prezesa. Najważniejszym organem Komitetu była Rada Wykonawcza. Do organizacji należeli również Polacy mieszkający poza granicami kraju i poza Szwajcarią – np. Stefan Żeromski.

Początek XX wieku prócz zaszczytów i nagród przyniósł mu również gorycz. W 1903 roku stał się celem ataków młodego publicysty „Głosu” Stanisława Brzozowskiego, a potem także Wacława Nałkowskiego i innych, co dało asumpt do słynnej kampanii antysienkiewiczowskiej<sup>4</sup>. Była ona wówczas, co widać dobrze zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy – swoistego rodzaju „stopniem zero” modernistycznej literatury polskiej – momentem oczyszczenia się, jakimś uwewnętrznionym katharsis, które wskazało jej nowe drogi i nowe kierunki rozwoju. Mimo tego ataku pozycja Sienkiewicza jako pisarza i człowieka publicznego nadal pozostała mocna. Jednoznacznie wskazuje na to plebiscyt „Kurieria Warszawskiego” z roku 1900, podsumowujący dokonania polskiej literatury w wieku XIX.

**Zestawienie nr 1**  
**Najwybitniejsi prozaicy polscy XIX wieku**  
**wg plebiscytu „Kurieria Warszawskiego” z 1900 roku<sup>5</sup>**

Autor	Lata życia	Liczba głosów na miejscu I	Liczba głosów na miejscu II	Razem
Henryk Sienkiewicz	1846–1916	216	43	259
Bolesław Prus	1847–1912	43	29	72
Józef I. Kraszewski	1812–1887	20	21	41
Eliza Orzeszkowa	1841–1910	9	16	25
Henryk Rzewuski	1791–1866	10	5	15
Teodor T. Jeż	1824–1915	5	9	14
Zygmunt Kaczkowski	1825–1896	7	6	13
Stefan Żeromski	1864–1925	5	8	13

<sup>4</sup> Piszę o niej w swojej książce: J. Sztachelska, *Czar i zaklęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok 2003, zob. rozprawa tytułowa.

<sup>5</sup> J. Kostecki, *Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego stulecia*, [w:] *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postycyziowej*, red. E. Paczoska i J. Sztachelska, Białystok 1994, tabela ze s. 194.

Nie był to zwyczajny plebiscyt. Redakcja popularnej gazety rozesała do kilkuset uczonych, literatów i artystów polskich we wszystkich zaborach i za granicą ankietę z prośbą o wskazanie w najbliższych im dziedzinach twórczości (wytypowano 14 takich dziedzin) tych dzieł rodzinnych powstałych w wieku XIX, które uważają za najważniejsze. W dziale literackim Sienkiewicz święcił triumfy. Jego prymat wśród prozaików był niepodważalny – otrzymał o jedną trzecią głosów więcej niż siedmiu kolejnych prozaików razem wziętych: przeszło trzy i pół raza więcej niż drugi na liście Prusa, sześć razy więcej niż Kraszewski i aż 20 razy więcej niż Żeromski, który znalazł się na pozycji ósmej<sup>6</sup>. Warto sięgnąć także do zestawienia nr 2, aby przekonać się, jak wyglądał ranking ówczesnych arcydzieł.

**Zestawienie nr 2**  
**Arcydziała polskiej literatury powieściowej**  
**według plebiscytu „Kuriera Warszawskiego” z 1900 roku<sup>7</sup>**

Tytuł	Rok I edycji	Miejsce I	Miejsce II	Razem
<i>Trylogia</i>	1884–1888	121	15	136
<i>Quo vadis</i>	1896	59	12	71
<i>Lalka</i>	1890	23	13	36
<i>Bez dogmatu</i>	1891	15	13	28
<i>Stara baśń</i>	1876	9	14	23
<i>Listopad</i>	1845–1846	9	7	16
<i>Faraon</i>	1897	7	5	12
<i>Placówka</i>	1886	6	5	11
<i>Nad Niemnem</i>	1888	6	4	10
<i>Rodzina Połanieckich</i>	1895	7	2	9
<i>Ludzie bezdomni</i>	1899	3	5	8
<i>Uskoki</i>	1882	4	3	7

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, tabela ze s. 195.

<i>Emancypantki</i>	1894	2	4	6
<i>Cham</i>	1889	1	5	6

Z zestawienia tego widać, jak głosowali uczestnicy ankiety. Przewaga *Trylogii* jest znaczna, choć mniejsza, niż można się było spodziewać, tym bardziej że w tym przypadku sumowano głosy oddawane na każdą część z osobna (najczęściej wskazywano *Ogniem i mieczem*). Uznanie dla twórczości Sienkiewicza wynikało z dwóch przyczyn: po pierwsze dostrzegano pozytywne oddziaływanie jego utworów na stan świadomości społecznej („*Trylogia* wlała w żyły nasze świeże soki i nauczyła czytać szerokie masy”), po drugie – wysoko ceniono artystyczne walory tekstów. W uzasadnieniu wysokiego miejsca *Quo vadis* można było na przykład przeczytać: „rozniosło sławę piśmiennictwa polskiego po świecie całym”, „dała ona ze wszystkich powieści najpełniejszy i najdoskonalszy obraz duszy polskiej”<sup>8</sup>.

Na początku XX wieku Sienkiewicz należał zatem do ścisłego panteonu pisarzy polskich. Tworzyło go sześciu najwybitniejszych pisarzy XIX wieku: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Fredro, Sienkiewicz, Prus. Za arcydzieła uznano 12 utworów: *Pana Tadeusza*, *Dziady*, *Króla Ducha*, *Mazepę*, *Irydion*, *Lillę Wenedę*, *Zemstę*, *Śluby panieńskie*, *Pana Damazego*, *Trylogię*, *Quo vadis*, *Lalkę*<sup>9</sup>.

Że tak wysoka pozycja pisarza nie była czymś jednorazowym, zaświadczały także rankingi pomniejszego kalibru, na przykład plebiscyt ogłoszony w 1928 roku w „Wiadomościach Literackich” pt. *Najsympatyczniejsza postać literacka*. Czołowe miejsca zajęli następujący bohaterowie (podają liczbę głosów): Judym – 1404, Zagłoba – 1134, Joasia – 919, Kmicic – 783, Madzia – 708, Wołodyjowski – 656, Basia – 647, Ryszard Nienaski – 642, Wokulski – 583, Rafał Olbromski – 558, Rzecki – 547, Petroniusz – 510. Na dalszych pozycjach czytelnicy wymieniali z postaci Sienkiewiczowskich także Longinusa Podbipiętę, Skrzetuskiego, a nawet Latarnika (sic!)<sup>10</sup>. Z zestawienia tego wynika jednoznacznie, że w rankingu popularności z autorem *Trylogii* mógł iść w zawody tylko Stefan Żeromski.

<sup>8</sup> Tamże, s. 196.

<sup>9</sup> Tamże, s. 198.

<sup>10</sup> *Najsympatyczniejsza postać literacka*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 28.

Moda na Sienkiewiczowskie postacie przetrwała do czasów II wojny światowej, ich nazwiska czy imiona nader często stawały się pseudonimami konspiratorów czy powstańców.

Wysokiej pozycji Sienkiewicza, nawet kilka lat po jego śmierci, nie zaszkodziła również polemika Olgierda Górki z lat 30.<sup>11</sup>, choć w tym okresie wydawać się mogło, że jego popularność nieco przygasa. W okresie wojny znacząco wzrosło jednak zapotrzebowanie na niepodległościowy i – zwłaszcza – antyniemiecki dyskurs, a w tym względzie Sienkiewicz okazał się niezastąpiony. Był jednym z nielicznych pisarzy polskich, których nieprzerwanie drukowano w czasie okupacji; szczególną wytrwałością wykazała się tu firma Gebethner i Wolff. Wydawano go w Izraelu, Londynie, a nawet Bombaju<sup>12</sup>.

### Publikacje i polityka oświatowa

Wśród publikacji polskich z pierwszych lat powojennych uderza wielość i różnaitość wydań nowelistyki Sienkiewicza – są to różnego rodzaju wydawnictwa seryjne przeznaczone dla czytelnika ludowego. Wśród utworów dominuje tematyka wiejska – najczęściej pojawiają się: *Janko Muzykant*, *Szkice węglem*, *Za chlebem*. Edycje te wydają się prostą kontynuacją działań przedwojennych, mających na celu dotarcie do szerokich mas czytelniczych. Sienkiewicz ani na chwilę nie przestał być najbardziej rozpoznawalnym pisarzem polskim. Oto dane Biblioteki Narodowej dotyczące edycji najpopularniejszych pisarzy polskich w latach 1944–1999.

---

<sup>11</sup> Polemika Górki dotyczyła historycznych zafałszowań konfliktu polsko-ukraińskiego w *Ogniem i mieczem*. Jego książka *Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna* opublikowana w 1934 r. nie spotkała się jednak z aprobatą, wywołała też wiele głosów polemicznych, a jej autor nie ustrzegł się błędów.

<sup>12</sup> Część spośród datowanych na rok 1939 edycji Gebethnera i Wolffa była przygotowana jeszcze przed wybuchem wojny. Publikacje ściśle wojenne to efekt działalności wydawnictw na uchodźstwie, np. „W Drodze” (Jerozolima) publikuje w 1940 r. *Krzyżaków*, *Ta trzecia* ukazuje się w Londynie nakładem wydawnictwa W.I. Kolin, z kolei Wydawnictwo Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych (Londyn–Bombaj) drukuje *W pustyni i w puszczy* w 1943. *Krzyżacy* wychodzą również w języku angielskim: H. Sienkiewicz, *The Teutonic Knights*, pref. by Lord Vansittart, Edinburgh 1943. W kontekście ciągłości recepcji ciekawym faktem kulturowym wydaje się obecność Sienkiewicza jako autora w wydawnictwach przeznaczonych do wewnętrznego obiegu np. w obozach żołnierzy polskich stacjonujących w Szkocij.

**Zestawienie nr 3**  
**Polskie teksty literackie opublikowane w latach 1944–1999**  
**co najmniej 50 razy<sup>13</sup>**

Miejsce	Autor	Tytuł	Liczba edycji	Nakład globalny w tys. egz.
1	Adam Mickiewicz	<i>Pan Tadeusz</i>	143	9748
2	Henryk Sienkiewicz	<i>W pustyni i w puszczy</i>	100	4410
3	Henryk Sienkiewicz	<i>Krzyżacy</i>	87	3903
4	Henryk Sienkiewicz	<i>Potop</i>	79	3403
5	Aleksander Fredro	<i>Zemsta</i>	74	2636
6	Henryk Sienkiewicz	<i>Pan Wołodyjowski</i>	69	2943
7	Henryk Sienkiewicz	<i>Ogniem i mieczem</i>	69	2881
8	Bolesław Prus	<i>Faraon</i>	68	3008
9	Henryk Sienkiewicz	<i>Quo vadis</i>	67	3020
10	Juliusz Słowacki	<i>Kordian</i>	67	2467
11	Juliusz Słowacki	<i>Balladyna</i>	65	2278
12	Bolesław Prus	<i>Lalka</i>	61	3074
13	Adam Mickiewicz	<i>Grażyna</i>	59	3347
14	Henryk Sienkiewicz	<i>Janko Muzykant</i>	57	2608
15	Henryk Sienkiewicz	<i>Latarnik</i>	55	2752

<sup>13</sup> Dane przedstawione w tabeli pochodzą z nieopublikowanego artykułu J. Kosteckiego *Henryk Sienkiewicz w szkole polskiej w latach 1946–1999*, wygłoszonego 10 kwietnia 2014 r. na konferencji *Henryk Sienkiewicz w szkole, bibliotece, muzeum* w Krakowie (Uniwersytet Pedagogiczny). Por. J. Kostecki, *Ruch wydawniczy na ziemiach polskich (1877–1986)*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje kultury. Studia z historii czytelnictwa*, red. J. Kostecki, t. 4, Warszawa 1992, s. 153–224, oraz tenże, *Ruch wydawniczy*, [w:] *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, red. A. Hutnikiewicz, A. Lam, t. 2, Warszawa 2000, s. 216. Pierwszy artykuł przedstawia dane obejmujące lata 80., szkie drugi natomiast przynosi ich uzupełnienie o lata 90. (i publikuje dane niepełne, jak wynika z objaśnień autora). Bieżące dane na temat edycji w tym okresie dostępne są na stronach Biblioteki Narodowej.

Wiele ciekawych informacji przynoszą także zestawienia dotyczące liczby edycji najpopularniejszych utworów Henryka Sienkiewicza.

**Zestawienie nr 4**  
**Liczba edycji najpopularniejszych utworów Henryka Sienkiewicza**  
**w wybranych podokresach<sup>14</sup>**

	1944– 1955	1956– 1965	1966– 1975	1976– 1985	1986– 1995	1996– 1999	1944– 1999
<i>W pustyni i w puszczy</i>	13	14	10	10	32	21	100
<i>Krzyżacy</i>	14	13	11	9	26	14	87
<i>Potop</i>	9	14	14	10	20	12	79
<i>Ogniem i mieczem</i>	6	12	12	6	20	13	69
<i>Pan Wołodyjowski</i>	7	13	12	7	20	10	69
<i>Quo vadis</i>	10	7	5	7	22	16	67
<i>Janko Muzykant</i>	18	1	5	3	15	15	57
<i>Latarnik</i>	14	1	6	2	17	15	55
<i>Szkice węglem</i>	9	2	3	2	7	5	28
<i>Bartek Zwycięzca</i>	10	–	–	1	8	9	28
<i>Sachem</i>	3	2	–	2	9	9	25
<i>Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela</i>	4	–	–	1	9	9	23
<i>Wspomnienie z Maripozy</i>	4	–	–	–	8	10	22
<i>Za chlebem</i>	14	2	–	–	3	2	21

Z tych danych można wyprowadzić ciekawe wnioski dotyczące upolitycznienia sfery kultury. Chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka kwestii:

<sup>14</sup> Tamże.

1. Kariera *W pustyni i w puszczy* – nie tylko mówi ona o niepodważalnej popularności jednego z ostatnich utworów Sienkiewicza<sup>15</sup>, ale wskazuje – według mnie – na zastosowanie chwytu *neutralizacji* pozycji pisarza. Zamiast nazywać go – jak kiedyś – „hetmanem dusz polskich” zawsze można opatrzeć go etykietą „niegroźnego pisarza dla młodzieży, sławiącego heroizm polskiego dziecka”; ponadto egzotyzm i przygoda zawsze działają rozbrajająco i kojarzą się z ludycznym charakterem lektury.
2. Największym powodzeniem w okresie tużpowojennym cieszą się *Krzyżacy* i utwory nowelistyczne o wymowie antyniemieckiej, co wytłumaczyć można powojenną traumą: *Sachem, Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela* (sic!, tekst pierwotnie mówił o zaborze rosyjskim, tytuł był wybiegiem autora przed cenzorem rosyjskim), *Bartek Zwycięzca*. Na miejscu drugim znajdują się teksty „amerykańskie” (co już wytłumaczyć trudniej, chyba że kluczem jest ich „ludowość”): *Za chlebem, Latarnik*, potem zaś – całkiem już „ludowe”: *Szkice węglem, Janko Muzykant, Jamioł*.
3. W zestawieniu najczęściej publikowanych Sienkiewiczowskich tytułów uwagę zwraca dziwne – rozłączne – traktowanie *Trylogii*; najpopularniejszy (wbrew tradycji interpretacyjnej) jest tom II – *Potop*, potem *Pan Wołodyjowski*, a dopiero na końcu *Ogniem i mieczem*, prawdopodobnie ze względu na silną wymowę antyrosyjską tego utworu.
4. Dość marginesowo traktuje się *Quo vadis*, zwłaszcza w okresie stalinowskim. Tak jakby ktoś chciał powiedzieć: pominąć nie można, ale szczególnie eksponować także nie należy.

Następną sprawą wymagającą dokładniejszego omówienia jest obecność tekstów Sienkiewiczowskich w programach szkolnych

---

<sup>15</sup> Po opublikowaniu *W pustyni i w puszczy* Sienkiewicz daje swojej publiczności *Legiony* (1913–1914), tekst w okresie PRL-u źle postrzegany i w zasadzie przemilczany. Dane pierwodruku: „Tygodnik Ilustrowany” 1913, cz. 1, nr 49-52; 1914, cz. 1 (cd), nr 1-17, cz. 2, nr 18-31. Ostatni odcinek ukazał się 1 sierpnia 1914 r. na progu I wojny światowej. Niemal równolegle powieści drukują krakowski „Czas”, „Dziennik Poznański” a także „Dziennik Chicagowski”. Wydania osobne: Warszawa 1916; wyd. 2 z przedmową J. Bielatowicza, Rzym 1946; wyd. 3 – t. 28 *Dzieł*, Warszawa 1951; współczesne: w oprac. M.M. Drozdowskiego, Warszawa 2000.



różnego szczebla. Warto zajrzeć tutaj do sporządzonego przez Annę Franaszek obszernego katalogu polskich lektur szkolnych obowiązujących w latach 1944–1999<sup>16</sup>. Sienkiewicz jest tu reprezentowany bardzo bogato, jego utwory zajmują przeciętnie 30% więcej miejsca niż na przykład teksty J.I. Kraszewskiego, B. Prusa czy E. Orzeszkowej. W wykazie odnajdujemy 55 najrozmaitszych pozycji, od nowel po powieści, bajki, listy z podróży, listy prywatne, przemówienia, felietony i szkice literackie.

Z analizy zawartości programów szkolnych wynika jeden zasadniczy wniosek o czysto instrumentalnym traktowaniu tekstu literackiego oraz głębokiej ideologizacji polityki oświatowej w PRL.

Wydaje się, że można też pozwolić sobie na kilka uwag szczegółowych.

1. W latach 50. swoistą karierę robi tzw. młody Sienkiewicz – pozytywista i demokrat, autor *Humoresek z teki Worszytły* oraz *Dwóch dróg* (obecne w programach od poziomu gimnazjalnego, przez średnie zawodowe po ogólnokształcące nieprzerwanie od roku 1946 do końca lat 50., a nawet 60.).
2. Z powieści największym zainteresowaniem cieszą się *Krzyżacy*, obecni w programach szkolnych od 1946 roku niemal nieprzerwanie do lat 90. Na drugim miejscu sytuuje się *Potop*; *Trylogia* jako całość w latach 1946–1949 jest jeszcze lekturą obowiązkową, natomiast w latach 1958–1962 staje się lekturą uzupełniającą na poziomie ogólnokształcącej szkoły średniej. Nie są to fakty niewinne – lektura wycofana z programu obowiązkowego automatycznie „wypada” również ze świadomości znacznej części społeczeństwa!
3. W podręcznikach szkolnych prócz tekstów literackich powszechnie znanych i rozpoznawanych występuje też całe bogactwo innych, zdecydowanie mniej popularnych, na przykład felietonistka z cykli *Szkice literackie*, *Chwila obecna*, artykuł *Wystąpienie Heleny Modrzejewskiej w San Francisco 1877 roku*, etc.
4. Nie dziwi popularność wspomnianych *Krzyżaków*, motywowana

---

<sup>16</sup> A. Franaszek, *Od Bieruta do Herlinga-Grudzińskiego. Wykaz lektur szkolnych w Polsce 1944–1999*, Warszawa 2006, s. 210–212.

traumą powojenną, zadziwia natomiast obecność bajki *Kwiaty i krzemienie* w podręcznikach z lat 1948–1950<sup>17</sup>.

Innym przykładem nadzwyczajnej kariery są *Listy z podróży do Ameryki*, przeżywające w latach 50. swoisty renesans czytelniczy i publikacyjny. Oczywiście – renesans umiejętnie sterowany, jak wskazuje na to kuriozalne wydanie tych utworów z 1953 roku, z przedmową Zbigniewa Wasilewskiego<sup>18</sup>. Edycja ta jest pozbawiona wszystkich tych fragmentów listów, które wskazywałyby na fascynację Sienkiewicza młodą demokracją amerykańską, natomiast wstęp Wasilewskiego, wspierającego się autorytetem Engelsa, Lenina, ale także cytującego Gorkiego, Dickensa czy Fasta, stanowi ciekawy zabytek krytyki literackiej z czasów stalinizmu.

Z tymi uwagami, jak sądzę, warto zestawić wnioski Zofii Zasackiej<sup>19</sup>, która przebadła programy szkolne z lat 1944–1990 pod kątem realizacji wzorów patriotyzmu w szkole polskiej. Powodzenie Sienkiewicza i jego utworów doskonale wpasowuje się w wyodrębnione przez nią fazy nauczania języka polskiego.

### Zestawienie nr 5

#### Siedem faz nauczania języka polskiego w PRL<sup>20</sup>

Fazy nauczania języka polskiego w PRL	Model patriotyzmu
I – odbudowa (1945–1950)	patriota-demokrata
II – socrealizm (1951–1957)	socjalistyczny patriota i internacjonalista

<sup>17</sup> Jest to utwór właściwie szerzej nieznan. Zob. pierwodruk: H. Sienkiewicz, *Kwiaty i krzemienie. Bajka*, [w:] tenże, *Pisma zapomniane i niewydane*, wyd. I. Chrzanowski, Warszawa 1922. Autograf w Muzeum Kieleckim w Obłęgorku. O popularności we wspomnianym okresie zdecydować mogła zdecydowanie antyniemiecka (antypruska) wymowa bajki oraz jej zakorzenienie w folklorze. Cały tekst zamieszczam w aneksie do artykułu.

<sup>18</sup> H. Sienkiewicz, *O Ameryce. Opowiadania i wybór listów z podróży*, oprac. i wstęp Z. Wasilewski, Warszawa 1953.

<sup>19</sup> Z. Zasacka, *Wyobrażenia ojczyzny i oblicza patriotyzmu w podręcznikach do języka polskiego dla szkoły podstawowej w latach 1945–1990*, Warszawa 2000.

<sup>20</sup> Zestawienie na podstawie: Z. Zasacka, *Wyobrażenia ojczyzny i oblicza patriotyzmu...*, s. 26–42. Zob. też rozdział pt. *Historyczne zmiany funkcjonowania nauczania literatury w szkole – wychowanie obywatelskie czy humanistyczne?*, s. 42–51.

III – lata po odwilży (1958–1963)	odpowiedzialny i rzeczowy budowniczy socjalizmu
IV – stabilizacja PRL (1964–1971)	świadomy i twórczy obywatel PRL
V – kontynuacja (1972–1981)	postępowy patriota
VI – kompromis z „Solidarnością” (1982–1986)	postępowy patriota Polski ludowej
VII – Nowa Fala (1987–1990)	kompetentny humanista

### **Pamiętny rok 1951. Przemówienia i komentarze**

Dla kariery Sienkiewicza w PRL szczególne znaczenie wydaje się mieć rok 1951. Sięgam do kalendarium PRL. VI Plenum PZPR domaga się włączenia literatury do „bitwy o plan 6-letni”, na przełomie czerwca i lipca I Kongres Nauki Polskiej w Warszawie dyskutuje o upartyjnieniu nauki, odrzuceniu balastu wstecznych, burżuazyjnych metodologii oraz przewartościowaniu w dziedzinie filozofii i historii. Rok ten zaznaczył się w naszej historii kilkoma istotnymi i mającymi poważny wpływ na losy kraju i jego kulturę wydarzeniami: tzw. procesem generałów<sup>21</sup>, aresztowaniem Gomulki, samobójstwem Tadeusza Borowskiego, decyzją Czesława Miłosza o pozostaniu na emigracji.

W jaki sposób Henryk Sienkiewicz zostaje włączony do bitwy o plan 6-letni? W numerze „Twórczości” poświęconym temu zagadnieniu przedrukowuje się z „Prawdy” wywiad z Józefem Stalinem na temat aktualnych zagrożeń militarnych w świecie (wywiad z lutego 1951 roku). Generalissimus kreśli aktualną sytuację – zaprzecza oskarżeniom premiera angielskiego C.R. Attlee’ego, jakoby ZSRR nie zdemobilizował swych wojsk i w dalszym ciągu się zbroił, a następnie w interwencji amerykańsko-angielskiej w Korei dostrzega nowe oblicze zachodnioeuropejskiego imperializmu<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Słynny stalinowski proces sądowy przeciwko generałom Wojska Polskiego oskarżonym o szpiegostwo.

<sup>22</sup> Rozmowa Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy”, „Twórczość” 1951, nr 4, s. 3-6.

Zaraz po tym wywiadzie pismo drukuje obszernie fragmenty przemówienia Bolesława Bieruta wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR<sup>23</sup>. W części analizującej sytuację totalnego zagrożenia ze strony paktu atlantyckiego kilkakrotnie powołuje się na książkę Romana Dmowskiego z 1918 roku, opisującą dramatyczne okoliczności towarzyszące odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Przeciwwagą staje się tutaj argument, iż rewolucja rosyjska, w osobie Lenina i Stalina, jeszcze w trakcie wojny jasno określiła swoje stanowisko w sprawie niepodległości. Drugim po Dmowskim bohaterem tego przemówienia staje się... Henryk Sienkiewicz – autor *Listów z podróży do Ameryki*. Bierut cytuje z wyraźnym upodobaniem: „A z jaką pasją opisywał martyrologię Indian oraz okrucieństwo i bezwzględność amerykańskich «pionierów» [...] jeszcze w 1878 roku”<sup>24</sup>. Umiejętnie dobrane cytaty wydobywają nowoczesność i postępowość pisarza. Cytuję z przemówienia: „podkreślając uzdolnienia Indian i ich poziom umysłowy Sienkiewicz zaznacza, że «nie stoją, na przykład, wcale o wiele niżej od Kałmuków, Baszkirów i innych plemion koczujących na stepach Rosji i Azji»”<sup>25</sup>.

Wyobrażam sobie, jak satysfakcjonujące było wydobycie tego porównania, ignorujące zresztą pierwotny Sienkiewiczowski kontekst. „Plemiona te – pisze dalej Sienkiewicz o Indianach – bądź co bądź wytworzyły już pewną cywilizację, mogłyby więc postępować i dalej, mogłyby stanąć, przy mądrej pomocy, i na wysokości naszej cywilizacji – gdyby nie to, że ta nasza wynalazła postępowanie o wiele krótsze: zamiast słabszych popierać i wzmacniać – zabija”<sup>26</sup>.  
Komentarz Bieruta:

Dziś każdy uczciwie myślący człowiek musi na losach tych ludów przekonać się, do jakich skutków prowadzą dwa odmienne sposoby życia: amerykański, kapitalistyczny sposób życia oraz socjalistyczny, radziecki sposób życia. Indian amerykańscy „cywilizatorzy” wycięli w pień. Baszkiria, podobnie jak inne republiki radzieckie, jest dziś kwitnącą republiką o bogatym przemyśle i rolnictwie, o pięknej literaturze, o własnych uczelniach i ośrodkach naukowych.<sup>27</sup>

---

<sup>23</sup> B. Bierut, *Z referatu wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR*, „Twórczość” 1951, nr 4.

<sup>24</sup> Tamże, s. 12.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

W dalszej części numeru znalazł się obszerny fragment Sienkiewiczowskich listów<sup>28</sup> dotyczący pobytu w Nowym Jorku. Wyjaśniam. Sienkiewicz w Nowym Jorku był trzy dni, nie znał języka angielskiego, kombinował więc swą wiedzę wyniesioną z kraju (publicystyka bieżąca, *Szkice* Dickensa) z tym, co zdołał zaobserwować. Efektem był sporządzony na gorąco konterfekt miasta. Nowy Jork przedstawiał mu się jako tygiel narodowości, języków i obyczajów, gdzie blichtr sąsiaduje ze straszliwą nędzą, a apatia wykorzenionych czy wyrzuczonych na miejski bruk z agresywną ruchliwością mieszkańców zaabsorbowanych biznesem. Tekst Sienkiewicza nie ukrywał wrażenia, które i dziś staje się udziałem wielu przybyszów z Europy – mówił o tandecie amerykańskiej cywilizacji, braku historii i tradycji, grubym materializmie i gburowatości mieszkańców. Ogólnie więc – ekspozował przede wszystkim rozczarowanie.

Dopełnieniem tej nadzwyczajnej publikacji w „Twórczości” był odważny i znakomicie napisany tekst Barbary Rafałowskiej pt. *Klangor żurawi nad brzegiem Oceanu Spokojnego*<sup>29</sup>, odwołujący się do legendarnego już dzisiaj wspomnienia Sienkiewicza o momencie narodzin pomysłu na *Szkice węglem*. Ten artykuł jest naprawdę świetnie napisany, autorce nie sposób odmówić umiejętności retorycznych, które zręcznie wykorzystuje w służbie ideologii. Z drugiej strony uwikłanie tej quasi-biograficznej (Sienkiewiczowskiej) narracji w dołączoną politykę – autorka bowiem, pisząc o konkretnym tekście dzieł twórcy, zestawia go z obfitującym w drastyczne szczegóły artykułem Marka Twaina dotyczącym wojny na Filipinach z 1906 oraz zderza z faktem interwencji w Korei w 1951 roku, dowodząc imperialistycznego charakteru działań USA – i naginanie jej do ideologicznych schematów – czytamy na przykład, że przyszły twórca *Trylogii* podjął decyzję o powrocie do Polski (1878) wiedziony nie tyle tęsknotą, co rozbudzoną świadomością społeczną, sumieniem demokraty<sup>30</sup> – czyni z artykułu Rafałowskiej jeden

---

<sup>28</sup> Tamże., s. 36-47. Według pierwodruku w „Gazecie Polskiej” (1876, maj) jest to fragment listu I, a w zasadzie wstęp do listów właściwych.

<sup>29</sup> „Twórczość” 1951, nr 4, s. 124-133.

<sup>30</sup> Sienkiewicz zdecydowawszy o powrocie, uporczywie... nie wraca. Siedzi w Paryżu, nadsyła do Warszawy korespondencje, jeździ na odczyty do Lwowa i Szczawnicy. Być może boi się poboru do wojska, rok 1878 to wojna rosyjsko-turecka, Rosja

z najbardziej zafalszowanych tekstów, jakie kiedykolwiek napisano o Sienkiewiczu. Kiedy w 1955 roku<sup>31</sup> Zdzisław Najder jako pierwszy spróbuje monografii amerykańskiej korespondencji pisarza, zignoruje go całkowicie.

## Rewizje

Wspieranie się klasykami polskiej literatury w procesie przebudowy świadomości w duchu socjalistycznym było ważną częścią zainicjowanej w latach 50. polityki kulturalnej. Znamionnym przykładem wydaje się tekst Tadeusza Drewnowskiego pt. *Kierunki rewizji*, który ukazał się w grudniowym numerze tygodnika społeczno-kulturalnego „Nowa Kultura”<sup>32</sup>. Był to tekst jubileuszowy, dedykowany Sienkiewiczowi w 35 rocznicę śmierci pisarza.

Drewnowski nie ukrywa celu swego wystąpienia. Formuluje go wprost: „W procesie przekształcania się naszego społeczeństwa w naród socjalistyczny, w miarę pogłębiania się rewolucji kulturalnej w Polsce, szczególnej ważności nabrała sprawa twórczego stosunku do tradycji kulturalnych naszego narodu”<sup>33</sup>. Marksści, przyznaje, nie potrafili na początku tego wykorzystać, reagując przesadnie krytycznie, wszędzie wietrząc reakcjonizm i skazując się na literaturę II kategorii. „Praktyka życia kulturalnego, która jest w sprawie Sienkiewicza miernikiem ogromnej doniosłości, obaliła te błędne koncepcje”<sup>34</sup>. Nowymi, jak sugeruje publicysta, zajmie się nauka wyzwolona z fałszywych metodologii. Awangardą tej nowej nauki stać się ma Instytut Badań Literackich, który przygotowuje sesję naukową i nowe publikacje na temat Sienkiewicza.

Drewnowski ma jednoznaczny stosunek do dotychczasowych opracowań na temat twórczości Sienkiewicza – „rzadko się zdarza, żeby równie obfita literatura krytyczna przynosiła tak minimalną sumę wiedzy

---

wyzwała bratnie narody słowiańskie... (historia lubi się powtarzać!). Wszystkie podkreślenia w tekście pochodzą od autorki artykułu.

<sup>31</sup> Z. Najder, *O „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1955, nr 1.

<sup>32</sup> T. Drewnowski, *Kierunki rewizji*, „Nowa Kultura” 1951, nr 49, s. 1-2.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1.

<sup>34</sup> Tamże.

o pisarzu i jego twórczości<sup>35</sup> – jest ona co najwyżej świadectwem recepcji, ale nie pogłębia wiedzy o nim i jego dziele. Z Sienkiewiczem nie poradziła sobie postępową krytyka Młodej Polski, a nowa krytyka powojenna, choć ochoczo zajęła się pozytywizmem<sup>36</sup>, nie znalazła miejsca dla tego twórcy. W dotychczasowych opiniach dominowały dwa podejścia: nihilistyczne, postrzegające pisarza jako typowego reprezentanta reakcyjności i wstecznictwa, oraz estetyzujące, które „zastanawiającą bezustanną popularność *Trylogii* Sienkiewiczowskiej” rozpatrują wąsko w kontekście wartości artystycznych tej literatury. Oba podejścia były niewystarczające i wprowadzały zamęt. Tym ważniejsza okazała się w sprawie Sienkiewicza decyzja nowej władzy – przystąpienie do zbiorowego wydania pism autora *Trylogii*, pełniejszego i doskonalszego niż wszystkie dotychczasowe. Rzeczywiście – w latach 1948–1951 ukazało 56-tomowe wydanie pism Sienkiewicza w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego<sup>37</sup>.

Domagając się rewizji dotychczasowych poglądów na twórczość Sienkiewicza, Drewnowski jasno definiuje, jakiego to Sienkiewicza chciałoby nowe socjalistyczne społeczeństwo. W dość zgrabnie napisanym i zasadniczo poprawnym zarysie twórczości autora *Krzyżaków* Drewnowski akcentuje pozytywną matrycę światopoglądową Sienkiewicza, jego wrażliwość społeczną i demokratyzm, umiejętność obserwowania, publicystyczny pazur. W jego ocenie najlepiej wypada młody Sienkiewicz i twórczość mniej więcej do roku 1881; w kolejnych latach następuje wyraźny odwrót od młodzieńczych demokratycznych ideałów.

Przesadna wydaje się u Drewnowskiego przede wszystkim ocena *Humoresek z teki Worszytły* i mocno zideologizowana analiza *Szkiców węglem*. „Wczesna nowelistyka Sienkiewicza – wraz z *Powracającą falą* Prusa – zapoczątkowały okres krytyki społecznej ustroju burżuazyjno-obszarniczego, okres realizmu krytycznego w naszej literaturze” – twierdzi stanowczo krytyk<sup>38</sup>. Usiłując poradzić sobie z wszechwładną Sienkiewiczowską ironią i groteską, tłumaczy, że

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Chodzi o publikacje: *Pozytywizm*, cz. 1, oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1950, oraz *Pozytywizm*, cz. 2, oprac. B. Michałowska i in., Wrocław 1951.

<sup>37</sup> Po tej dacie wyszły też dalsze tomy: 57–60.

<sup>38</sup> T. Drewnowski, *Kierunki rewizji*, s. 1.

stanowi ona odtrutkę na przeromantyzowanie prozy dawniejszej. Dostrzega przy tym walory słowa. Według niego Sienkiewicz udoskonalił polską mowę, jest to bowiem: „słowo nowe wydobyte z polspolitego języka, z mowy codziennej, szlachty, mieszczan i chłopów”<sup>39</sup>. Drewnowski z przejęciem kreśli ideologiczny rozwój pisarza z okresu wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że wątek ten umykał dotąd uwagi badaczy. W *Listach z Ameryki* podkreśla Sienkiewiczowską przenikliwość analiz społecznych i wyczulenie na drapieżność amerykańskiej cywilizacji nieubłaganie przekształcającej ziemię dawnych Indian. Notabene temat indiański, wydobyty z twórczości Sienkiewicza, zrobił w latach 50. i 60. wyjątkową karierę, za której ukoronowanie uznać należy znakomite studium Samuela Sandlera<sup>40</sup>. Najczęściej problem ten nie był postrzegany prawidłowo – u Sienkiewicza akcent pada na konflikt dwóch przeciwstawnych sobie kultur, nie konflikt społeczny. Drewnowski (nie on jeden) nie spostrzegł, że brak u Sienkiewicza jakiegokolwiek zainteresowania kwestią murzyńską – ta zaś miała walory społeczne. Docenił natomiast radykalizm obserwacji dokonanych w Paryżu w roku 1878, gdzie Sienkiewicz po raz pierwszy zetknął się ze zorganizowanym proletariatem.

Zwrot Sienkiewicza w stronę przeszłości i historii wiąże Drewnowski z bankructwem ideologii pozytywistycznej. Wbrew jednak tym teoriom, które w *Trylogii* widzą baśń na tle dziejowym, krytyk zwraca uwagę na konsekwencję realisty poszukującego prawdy o przeszłości. W *Trylogii* najniżej ocenia część pierwszą, *Ogniem i mieczem*, w której dostrzega wiele zafałszowań (oczernianie dowódcy powstania kozackiego, idealizacja Wiśniowieckiego, przedstawienie wojen kozackich jako walki rządnej Rzeczypospolitej z „dziką swobodą”). Píše tak: „Wskutek tego *Ogniem i mieczem* dawało jakby legitymację historyczną zaborczym roszczeniom klas posiadających, do ich aktualnych interesów kresowych dorabiało heroiczną legendę”<sup>41</sup>. Inaczej natomiast prezentują się w jego ocenie *Potop* i *Pan Wołodyjowski*. Są one, jak napisze – „bliższe prawdy dziejowej”. W *Potopie* akcentuje

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> S. Sandler, *Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1966.

<sup>41</sup> T. Drewnowski, *Kierunki rewizji*, s. 2.



Drewnowski następujące fakty: zdrady oligarchii magnackiej, obronę kraju dokonywaną przez cały naród: „Biedniejsze masy wydają Czarnieckich, Kmiciców i Wołodyjowskich, a chłopów górali ożywiają uczucia patriotyczne. Oni są wybawcami ojczyzny”<sup>42</sup>. Zalety *Trylogii* postrzega w barwności obrazu przeszłości, która bezpowrotnie zniknęła: „Sienkiewicz utrwalił w *Trylogii* w niesłychanie bujnym i żywym obrazie ginący świat szlachecki, stworzył wspaniałe typy powieściowe, które głęboko utkwily w wyobraźni naszego społeczeństwa: Skrzetuski, Podbięta, mały rycerz, Zagłoba, Bohun”<sup>43</sup>. Nie był przy tym Sienkiewicz bezkrytycznym apologetą szlachetczyzny – krytyka marksistowska dopatrywała się w *Trylogii* ostrej satyry i dystansu.

W odniesieniu do problematyki narodowowyzwoleńczej Drewnowski wymienia utwory, o których wspominaliśmy powyżej. Również inne zasadnicze tematy, takie jak obrona ziemi przed zaborcą, wychowanie młodzieży w obcej szkole, służba w obcym wojsku, zostały tu usankcjonowane. Drewnowski potwierdza zainteresowanie antyniemieckością wielu nowel. Nie dziwi więc wyraźne przecenienie *Krzyżaków*. Drewnowski pisze o nich: to „szczytowe osiągnięcie realizmu, ostateczne przezwyciężenie (...) pewnych wstecznych jednostronności w poglądach historycznych”<sup>44</sup>.

Największy problem ma Drewnowski z Sienkiewiczem – politykiem. Ankieta w sprawie wyłączenia Polaków w Poznańskim (1907) wprawia go w konfuzję, stosuje więc ostrożną formułę tłumaczącą niejednoznaczność wymowy Sienkiewiczowskich tekstów. Brzmi ona tak: „Maksimum demokratyzmu i minimum nacjonalizmu wyrażają patriotyczne treści nowel Sienkiewicza i jego cykle historyczne, gdy odwrotnie przedstawia się ideologiczna treść ówczesnych wystąpień Sienkiewicza”<sup>45</sup>.

Ponieważ artykuł Drewnowskiego ma charakter programowy i programujący, znalazło się w nim także miejsce na teksty reakcyjne. Na takie miano zasługują według krytyka *Bez dogmatu i Rodzina Połanieckich* – wymowne „świadectwa epoki rozkładu”. *Wiry*

---

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

natomiast to „zaciekły pamflet na rewolucję 1905 roku” i pozycja martwa w dorobku Sienkiewicza<sup>46</sup>.

Oto Sienkiewicz, odkłamanany, Sienkiewicz wyzwolony z ciężącej nad jego twórczością reakcyjnej legendy.

### Eksplikacje edytora

Towarzyszący owym rewizjom tekst Juliana Krzyżanowskiego *O pełne zgromadzenie spuścizny Sienkiewicza*<sup>47</sup> stanowi nie lada osiągnięcie w sztuce uniku tematów drażliwych i niepokojących. Wyrażając zadowolenie z powodu dobiegającej końca edycji, profesor, wybitny znawca twórczości Sienkiewicza, wykorzystuje takie strategie mówienia, które cechują się z jednej strony dużą ideową wstrzeźliwością, z drugiej natomiast dają pewność fachowości i wszechstronności.

Co to znaczy, w tym przypadku, mówić o wszystkim? Po pierwsze – Krzyżanowski znajduje takie konteksty, które nie stanowią przedmiotu sporu. Gdy mówi na przykład o *Wirach* i *Legionach* – pozycjach, które pojawiły się w wydaniu zbiorowym, ale należą do literatury „źle widzianej”, a nawet „reakcyjnej” – to tylko dlatego, że jedynie w ich przypadku zachowały się rękopisy<sup>48</sup>. Umiejętnie wymija rafa dotyczące tzw. piśmiennictwa politycznego Sienkiewicza. Artykuły tego typu ukazały się co prawda w wydaniu zbiorowym, jednak w wersji mocno okrojonej i ograniczone do jednego w zasadzie tematu – przeważnie antypruskie<sup>49</sup>. Większą część tekstu Krzyżanowskiego wypełniają rozważania bardzo specjalistyczne – w zasadzie jest to omówienie olbrzymiej bibliografii podmiotowej i przedmiotowej

---

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> „Nowa Kultura” 1951, nr 49, s. 3.

<sup>48</sup> Rękopisy obu powieści, a właściwie ich fragmentów, znajdują w zbiorach Ossolineum. Sygnatury: *Wiry* – 12440/II, *Legiony* – 12645/II. We wspomnianym wydaniu zbiorowym *Legiony* ukazały się jako t. 28; *Wiry* – t. 35–36. Wydania te są dzisiaj wielką rzadkością, nasuwają się więc różne podejrzenia. Nakład musiał być tak niewielki, że albo uległy przysłowiowemu zaczytaniu albo – co bardziej prawdopodobne – zostały zmielone tuż po wydaniu. Podobno przechowały się w pojedynczych egzemplarzach w bibliotekach garnizonowych i milicyjnych.

<sup>49</sup> Te decyzje wydawnicze tylko na pozór wydają się niewinne. Brak pewnych tekstów lub ich przemilczenie skutkuje na lata pomyłkami interpretacyjnymi oraz fałszywym obrazem całości.

oraz problemów z jej gromadzeniem, a więc temat raczej pozbawiony jakichkolwiek konotacji politycznych i nieprovokujący sporów.

Krzyżanowski konsekwentnie pisze o Sienkiewiczu – „autor *Krzyżaków*”, jakby zastosował się do instrukcji, bo trudno przypuszczać, by nie wiedział, że to *Trylogia* uczyniła go „hetmanem dusz polskich”. Z tego samego powodu nie stosuje określenia „autor *Quo vadis*”, choć czasem przydałoby się to choćby dla stylu, a nie tylko dlatego, że to „najsłynniejsza powieść polska”.

Najciekawsza jednak jest w tekście Drewnowskiego strategia reportażu. Tak więc gdy napomyka, że około roku 1900 Sienkiewicz był jednym z najbardziej znanych pisarzy w Polsce i na świecie, przywołuje autorytet petersburskiego „Kraju”, który raz po raz donosił o nadzwyczajnym powodzeniu Sienkiewicza w Rosji (pod względem poczytności plasował się zaraz za Tolstojem i Żołą). Gdy zaś pragnie podkreślić jego współczesne znaczenie i popularność, przywołuje sensacyjne doniesienia „Nowej Kultury”<sup>50</sup> na temat powodzenia Sienkiewicza wśród współczesnych czytelników radzieckich.

Oczywiście powyższe przykłady nie określają PRL-owskiej recepcji Sienkiewiczowskiego dzieła jako całości, są tej recepcji przykładem szczególnym – o tyle interesującym, że skwapliwie zapomnianym.

### **Kariera pisarza w PRL**

Po tych analizach szczegółowych można by sobie postawić wreszcie pytanie, czy Sienkiewicz rzeczywiście zrobił w okresie PRL-u karierę? Do tego, że obecny był w przestrzeni publicznej, którą zabudowują, jak to zwykle bywa u twórcy „konsekrowanego” przez kulturę oficjalną, programy szkolne i polityka wydawnicza, nikogo przekonywać nie trzeba. Czy zyskał na tym, czy może stracił? A może tak: kiedy kończy się ta jego nadzwyczajna, przekraczająca wszystkie dotychczas znane scenariusze kariery popularność?

Wyliczmy kilka faktów, które układają się w pewną logiczną całość. Powojenne losy Sienkiewicza obfitują w wiele znaczących momentów, a ścieżki jego powodzenia pełne są zwrotów i zapętleń. Interesujące wydają się przede wszystkim „początki”, a te zdawały się

---

<sup>50</sup> AR, *Dzieła klasyków polskich w ZSRR*, „Nowa Kultura” 1951, nr 42.

obiecować wiele. Niewielu już dzisiaj pamięta, że pierwszym wydanym w powojennej Polsce utworem Sienkiewicza byli *Krzyżacy*. Istotne jest także, że był to w ogóle jeden z pierwszych opublikowanych wówczas tekstów literackich. Powieść wyszła w sierpniu 1945 roku w nakładzie około 30 000, odnosząc niezwykły sukces sprzedażowy; jej nieliczne zachowane do naszych czasów egzemplarze stanowią prawdziwy antykwaryczny rarytas. Było to – jak powiedzą oponenti – łatwe zwycięstwo, cała Europa wychodziła z powojennego szoku. Nastawienie antyniemieckie było normą. Ale to nie wszystko.

Niemal równocześnie, w 1946 w Rzymie, Instytut Literacki<sup>51</sup> opublikował *Legiony*, ostatni nieukończony tekst Sienkiewicza, pisany w latach 1913–1914. Dla bystrych obserwatorów ówczesnego pola kultury edycja włoska stanowiła swoistą ripostę na edycje krajowe – to miał być i był „inny” Sienkiewicz. W przedmowie do utworu Jan Bielatowicz przypominał o wkładzie autora *Trylogii* w krzepienie polskiego ducha i tradycję niepodległościową, której ten zawsze był wierny. „Emigracyjny” Sienkiewicz to dla rozproszonych po świecie Polaków, cierpiących na syndrom „latarnika”, w tym dla żołnierzy walczących na różnych frontach, symbol pamięci o Wielkim Księstwie Litewskim i Polsce przedrozbiorowej<sup>52</sup>. W tych niepodległościowych kontekstach czytany był nieprzerwanie do końca lat 60., do czasu, gdy nowe pokolenie zmieniło swoje priorytety i oczekiwania. Zresztą recepcja emigracyjna, choć zawsze wydobywała z dzieł Sienkiewicza nieco inne akcenty, wydaje się lustrzanym odbiciem procesów, które zachodziły w kraju, i nie można jej rozpatrywać w oderwaniu od tego kontekstu<sup>53</sup>. Warto też uświadomić sobie, iż

---

<sup>51</sup> Wydanie *Legionów* i utworu Adama Mickiewicza *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego* rozpoczyna działalność Instytutu, który z czasem, po przeprowadce do willi w Maisons-Laffitte pod Paryżem, stanie się promieniującym na cały świat emigracyjnym ośrodkiem polskiej kultury. Działalność wydawnicza będzie jej znakiem firmowym, tu ukażą się książki tak znaczących autorów, jak Herling-Grudziński, Czapski, Miłosz etc.

Zob. A. Mencwel, *Studium sukcesu. Przykład „Kultury” (1946–1956)*, [w:] tenże, *Przedwiośnie czy Potop. Studium postaw polskich w XX wieku*, Warszawa 1997.

<sup>52</sup> Tak odczytują go np. S. Mackiewicz, M.K. Pawlikowski czy F. Czernyszewicz.

<sup>53</sup> Piszę o tej recepcji w osobnym artykule: *Emigranci czytają Sienkiewicza*, [w:] J. Sztachelska, *Mity Sienkiewiczowskie. Studia i szkice* (w przygotowaniu).

jednym z najważniejszych czynników sprzyjających depopularyzacji Sienkiewicza stało się zaistnienie na emigracji i w oficynach niezależnych współczesnej literatury politycznej.

Jeśli chodzi o recepcję krajową, Sienkiewicz miał wiele szczęścia – od samego początku cieszył się zainteresowaniem krytyki, która z ochotą powracała do kanonu. Już w pierwszym okresie istnienia Polski Ludowej, do 1949 roku, pojawiają się znakomite omówienia jego twórczości – niektóre z nich właściwie do dzisiaj nie straciły swojej aktualności. Myślę przede wszystkim o artykułach Kazimierza Wyki i Jerzego Andrzejewskiego<sup>54</sup>. Po Zjeździe Szczecińskim ta wielostronność interpretacyjna, a nawet odwaga krytyczna (Andrzejewski o *Wirach*: „To nie jest starcza powieść“!), która towarzyszyła niektórym wystąpieniom, nie była już możliwa; zaczynał się nurt rewizyjny. Z tamtego czasu najważniejsza wydaje się decyzja ówczesnego rządu o wliczeniu Sienkiewicza do ścisłej czołówki pisarzy objętych państwowym mecenatem, co pociągnęło za sobą w 1946 roku decyzję o edycji jego pism zbiorowych. Jest to wydanie, jakiego dotąd nie było, oparte na przedrukach i edycjach wcześniejszych, ale także wykorzystujące rękopisy, druki ulotne i broszury. Znalazł się w nim również obszerny wybór korespondencji. Mimo licznych zastrzeżeń i wyraźnych braków edycji Krzyżanowskiego posługujemy się nią do dzisiaj.

Okres stalinowski w dziejach recepcji Sienkiewicza miał zakres dość ograniczony: nie zaszkodził mu, choć też – trzeba to wyraźnie podkreślić – w niczym mu nie pomógł. Ideologiczne manipulacje jego pisarstwem, objawiające się w polityce wydawniczej, polityce oświatowej czy bardziej bezpośrednio – w publicystyce bieżącej – nie zniechęcały potencjalnych czytelników, którzy i tak znajdowali w tej lekturze to, czego im było trzeba. Nie zmniejszyły także żywiołowego zainteresowania interpretatorów. Od 1946 roku w „Kuźnicy” publikuje swoje szkice o twórczości Sienkiewicza Andrzej Stawar; jego wydana w 1960 roku monografia – do dzisiaj ceniona i czytana

---

<sup>54</sup> K. Wyka, *Sprawa Sienkiewicza*, „Twórczość” 1946, nr 6; J. Andrzejewski, *Kartki z dziennika lektury*. „Wiry” Sienkiewicza, „Odrodzenie” 1948, nr 13/14; zob. także: S. Papée, *Arcydzieło Sienkiewicza*, „Odrodzenie” 1946, nr 19; Tenże, *Sienkiewicz wielki czy mały?*, Kraków 1948.

– stanie się pierwszą w dziejach sienkiewiczologii interpretacją inspirowaną marksizmem<sup>55</sup>.

Niezależnie od tego oficjalnego nurtu od 1945 roku rozwija się także recepcja katolicka, wbrew stereotypom wcale nie jednoznaczna i nie wyłącznie apologetyczna. Ten Sienkiewicz, o którym piszą, którego analizują, krytykują i chwalą na różne sposoby jego wytrwali czytelnicy, Zygmunt Falkowski czy Józef Maria Świącicki, to pisarz o jeszcze innym obliczu, z pewnością wart osobnego przypomnienia i komentarzy<sup>56</sup>.

Z innych faktów niezmiernie ważnych dla uświadomienia sobie rangi Sienkiewicza w okresie Polski Ludowej istotne wydaje się powołanie do życia trzech muzeów jego imienia: w 1958 roku w Obłęgorku, w 1966 w Woli Okrzejskiej (miejsce urodzenia), w 1978 w Poznaniu (zbiory Ignacego Mosia). Doszły do tego inne jeszcze przedsięwzięcia wskazujące, że po okresie socrealistycznej smuty nie zrezygnowano z poważnego traktowania klasyki. W 1969 roku w Instytucie Badań Literackich powstała *Pracownia Listów Henryka Sienkiewicza* pod kierownictwem Juliana Krzyżanowskiego. Pełne komentowane wydanie *Listów* zaczęło się ukazywać od 1977 roku, ale ukończono je dopiero w 2009<sup>57</sup>. Częścią tej ogromnej pracy profesora Krzyżanowskiego oraz jego współpracowników, zwłaszcza Marii Bokszczanin, która po jego śmierci wzięła na siebie trud ukończenia dzieła, stały się trzy wydania *Kalendarza życia i twórczości* (1954, 1956, 2012), swoiste *opus magnum* zespołu<sup>58</sup>. Pojawiły się również

<sup>55</sup> A. Stawar, *Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1960. Wcześniejsze prace: *Sienkiewicz*, „Kuznica” 1946, nr 30-33. Zob. także polemikę S. Sandlera, *Wokół „Trylogii”*, Wrocław 1952.

<sup>56</sup> Z. Falkowski pisał o Sienkiewiczu przed wojną do czasopism katolickich. Po wojnie wyszła jego znakomita książka *Przed wszystkim Sienkiewicz*, Warszawa 1959. Z kolei J.M. Świącicki poświęcił Sienkiewiczowi wiele tekstów, bibliografia Sienkiewiczowska odnotowuje w latach 1948–1952 dziewięć artykułów. Za najważniejsze uznać trzeba: *Miłośnicy „głowy najdroższej” w „Quo vadis”*, „Przegląd Powszechny” 1948, nr 12; *O zwartościowanie „Quo vadis”*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 5 i polemikę z T. Drewnowskim pt. *Sienkiewicz w oczach marksistowskiej krytyki*, „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 7.

<sup>57</sup> W latach 1977–2009 ukazały się: 1977: t. 1, cz. 1-2; w 1996: t. 2, cz. 1-3; w 2007: t. 3, cz. 1-3, w 2008: t. 4, cz. 1-3, w 2009: t. 5, cz. 1-3.

<sup>58</sup> Zdziwiająca, ale ingerencje cenzorskie w obręb tego wydania wydają się niewielkie, nawet w latach 50. Poza pewnymi oczywistymi ukłonami w stronę władzy,

pierwsze monograficzne opracowania twórczości Henryka Sienkiewicza – ważne książki Krzyżanowskiego *Twórczość Henryka Sienkiewicza* (1970) oraz *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy* (1973). Nową epokę krytyczną otworzyły prace Tadeusza Bujnickiego – *Pierwszy okres twórczości Henryka Sienkiewicza* (1968) – przykład rzetelnej, szczegółowej monografii, wolnej od ambicji ideologicznych, potem zaś studia dotyczące przede wszystkim powieści historycznych, na przykład *Trylogia Henryka Sienkiewicza* (1973) czy zbiór *Sienkiewicz i historia* (1981)<sup>59</sup>. Zainteresowanie Sienkiewiczem nie gasło także wśród pisarzy, czego wyraz stanowiły eseje Teodora Parnickiego (w tomie *Szkice literackie*, 1978 oraz w edycji zawierającej jego słynne wykłady na UW w roku akademickim 1972/73 – *Historia w literaturę przekuwana*, 1980)<sup>60</sup> czy psychoanalityczne wynurzenia Andrzeja Kijowskiego (*Sienkiewicz i polska nerwica*)<sup>61</sup>, zmagające się, podobnie jak czynił to wcześniej czytany przez Polaków w drugim obiegu Gombrowicz, z fenomenem Sienkiewiczowskiego czaru<sup>62</sup>.

W latach 70. ukazuje się też wiele książek popularyzujących pisarza, na przykład wspomnieniowa praca jego wnuczki, Marii Korniłowicz, *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewicz i ludziach mu bliskich* (1972) czy ciesząca się ogromną popularnością książka o żonach pisarza, pióra Barbary Wachowicz, *Marie jego życia* (Kraków 1972), przybliżająca jego życie prywatne.

---

jak przypomnienie, że dawny Carycyn to dzisiaj (raczej wtedy) Staliność, czy mówienie o Gruzji – „ojczyzna Stalina” (utrzymane nawet w wydaniu z 2012) w zasadzie niewtajemniczony czytelnik niczego specjalnego tu nie znajdzie.

<sup>59</sup> Nie wymieniam wszystkich, którzy zajmowali się Sienkiewiczem do roku 1989, bo przekraczałoby to ramy niniejszego szkicu. Wśród badaczy dziedzictwa Sienkiewiczowskiego z pewnością warto pamiętać o książkach L. Ludorowskiego, T. Żabskiego, E. Szonert, M. Kosmana czy B. Mazana.

<sup>60</sup> W pierwszym z wymienionych zbiorów znalazły się szkice napisane przez Parnickiego w 1937 r. do „Przeglądu Powszechnego”: *Dziedzictwo twórcze Sienkiewicza w obliczu dnia dzisiejszego* oraz *Henryk Sienkiewicz a Aleksander Dumas (ojciec)*. W *Historii w literaturę przekuwanej* Sienkiewicza dotyczą wykłady od XV do XXII.

<sup>61</sup> Esej z tomu: A. Kijowski, *Granice literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*, t. 1, Warszawa 1991.

<sup>62</sup> Krytyczne uwagi Gombrowicza na temat Sienkiewicza i jego wpływ na polskie głowy pojawiają się w *Dzienniku* z lat 1953–1956; upowszechniono je, podobnie zresztą jak refleksje Miłosa, dużo później, w latach 90., za sprawą podręcznika szkolnego do szkoły średniej autorstwa B. Chrzastowskiej i T. Wroczyńskiego.

Ogromnie ważnym dla recepcji Sienkiewiczowskiej faktem jest, iż już w latach 50. jego utworami zainteresowało się kino<sup>63</sup>. Nie mam wątpliwości, iż właśnie kinu zawdzięcza on swoje „długie trwanie”. Pierwszą adaptacją Sienkiewiczowskiej prozy w latach powojennych są *Szkice węglem* w reżyserii Antoniego Bohdziewiczza. Zwycięski marsz przez ekrany filmowe rozpoczynają jednak dopiero *Krzyżacy* z 1960 roku w reżyserii Aleksandra Forda. Film zrealizowany z hollywoodzkim rozmachem stał się jednym z największych sukcesów polskiego kina powojennego. Od 1968 roku rozpoczyna się natomiast filmowa passa *Trylogii*. Jerzy Hoffman zaczyna od końca, od *Pana Wołodyjowskiego*, który zyska także wersję telewizyjną. Na *Potop* przyjdzie czekać do 1974 roku, ale dyskusje, które towarzyszą tej realizacji, m.in. dotyczące obsady głównych postaci filmu, pokazują, jak ważną sprawą jest dla Polaków tradycja. Przypominają niemal debaty polityczne o charakterze ogólnonarodowym – Sienkiewicz znowu jest na ustach wszystkich. Sukces obrazu był większy niż się spodziewano – nie ma wątpliwości, że *Potop* – odnowiony i w 2014 roku udostępniony w wersji cyfrowej – to jeden z najpiękniejszych polskich filmów. Nad *Ogniem i mieczem*, na które czekaliśmy kolejne ćwierć wieku (1999), zaciążyły już nowe mody – obraz Ukrainy i Ukraińców nosi na sobie stygmat *political correctness*. Filmowi nie oparły się także inne utwory Sienkiewicza: *W pustyni i w puszczy* filmowano dwukrotnie – w 1973 (reż. W. Ślesicki) i w 2001 (reż. G. Hood). Ekranizowano także *Komedię z pomyłek* (1967, reż. J. Zarzycki), *Latarnika* (1976, reż. Z. Skonieczny), *Rodzinę Połanieckich* (1978, reż. J. Rybkowski), *Hanię* (1984, reż. S. Wohl). *Quo vadis* przeniesie na ekran filmowy Jerzy Kawalerowicz w 2001 roku, ale film nie osiągnie niestety sukcesu na miarę *Gladiatora* Ridleya Scotta. Nie z winy Sienkiewicza jednak, a z powodu braku spójnej koncepcji (kino artystyczne czy popularne?), błędów w obsadzie i zbyt skromnego budżetu.

Przejęcie „rządu dusz” nad Polakami przez media filmowe wyznaczy całkowicie inny sposób rozumienia Sienkiewiczowskiej tradycji

---

<sup>63</sup> Filmografia Sienkiewiczowska w Europie zaczyna się od 1912 r. Pierwszym utworem, który sfilmowano, było *Quo vadis*, potem wielokrotnie przenoszone na ekran.



i rozpocznie długotrwały proces przechodzenia klasyki polskiej na stronę mitu. Mniej eufemistycznie nazywam ten proces „zabijaniem klasyków”<sup>64</sup>.

### **Kamienie milowe polskiej świadomości**

Okres PRL- u nie kończy kariery Sienkiewicza. Jego nazwisko raz po raz pojawia się w różnego typu rankingach i plebiscytach<sup>65</sup>. Wykazują one osłuchanie z nazwiskiem, które zrosło się w świadomości potocznej z archetypowym wyobrażeniem „polskiego pisarza”, nie oznaczają jednak znajomości jego twórczości, ta zaś nader często zastępowana jest znajomością filmowych adaptacji – i niczym więcej. Spośród wielu rankingów jeden wydaje się szczególny, bo magiczna jest również data jego publikacji. To artykuł Janusza Tazbira *Kamienie milowe polskiej świadomości*, który ukazał się *nomen omen* 31 grudnia 1988 roku, a więc na progu nowej epoki<sup>66</sup>. Inspiracji do tego zestawienia dostarczyła profesorowi praca Friedricha Heera i Xavera Schniepera *Die grossen Dokumente der Weltgeschichte* (1978), będąca rodzajem antologii zawierającej najważniejsze pomniki myśli ludzkiej (30), od kodeksu Hammurabiego po rysunki, które umieszczono w sondzie kosmicznej wystrzelonej w 1972 roku.

Do antologii gromadzącej polskie „kamienie milowe” Janusz Tazbir wybrał 12 pozycji. Wśród nich umieścił przede wszystkim najważniejsze dla naszej dziejowości dokumenty: miejsce 1. to traktaty, będące wyrazem tzw. „polskiej szkoły prawa narodów”, mówiącej o stosunku do nie-chrześcijan (autorstwa Pawła Włodkowica, Stanisława ze Skarbimierza oraz biskupa poznańskiego, Andrzeja Laskarza), na miejscu 2. umieścił autora *Annales (Roczników, czyli Kronik Sławnego Królestwa Polskiego)*, Jana Długosza, fenomen długiego trwania, na

---

<sup>64</sup> Zob. na ten temat mój tekst: J. Sztachelska, *Zabijanie klasyków. Casus: Sienkiewicz*, „Przegląd Humanistyczny” 2011, nr 5.

<sup>65</sup> Oto niektóre z najbardziej znanych: *Kanon literatury polskiej XX wieku*, „Polityka” 1993, nr 11 i 14, *Kanon na koniec wieku*, „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 177, *Ranking najwybitniejszych pisarzy XX wieku polskich i obcych oraz dzieła wszech czasów*, „Polityka” 1999, nr 12, *Pisarze przecenieni i niedocenieni*, „Kultura” (Paryż) 1992, nr 7-8). Na temat rankingów zob. mój artykuł *Zabijanie klasyków. Casus: Sienkiewicz*, s. 74-78.

<sup>66</sup> J. Tazbir, *Kamienie milowe polskiej świadomości*, „Polityka” 1988, nr 53, s. 1, 14.

3. Kopernika i jego *De revolutionibus orbium coelestium* – z bardzo ciekawym uzasadnieniem: nie tylko ze względu na wielkie znaczenie naukowe, ale także laicyzację samej nauki. Na 4. i 5. miejscu znalazły się dokumenty polityczne dające wyraz polityce równouprawnienia (akty Unii Lubelskiej 1569 oraz tzw. akt konfederacji warszawskiej, dający wolność różnowiercom). Na miejscu 6. Tazbir daje kompletne przeciwieństwo tych dokumentów – bestseller wszystkich czasów – *Żywoty świętych pańskich* Piotra Skargi, które przyczyniły się do utrzymania polskości na Śląsku, Mazurach i Pomorzu. Miejsce 7. zajmuje Konstytucja 3 Maja, „testament Polski niepodległej”. Miejsce 8. w kolekcji Tazbira okupuje nasz hymn narodowy, którego dzieje to znowu opowieść o tym, jak różne mogą być oblicza polskości. Miejsce 9. i 10. przyznano Mickiewiczowi. Po raz pierwszy jako autorowi *Pana Tadeusza*, który miał być kamieniem grobowym warstwy szlacheckiej przyczynił się wraz z Biblią polskości, *Trylogią* Sienkiewicza (na miejscu 11.) do rehabilitacji szlacheckiej Rzeczypospolitej, zwłaszcza cnót obywatelskich i idei szlachectwa – również duchowego. Przy okazji uzasadnienia tak wysokiej pozycji poematu Tazbir przypomina o tym najsłynniejszym świadectwie jego lektury, jakim stał się w powszechnej opinii *Latarnik* Henryka Sienkiewicza. Pomijam fakt (bynajmniej nieprzeoczony przez profesora), że prawdziwy latarnik, niejaki Siellawa, znany Sienkiewiczowi z opowieści Juliana Horaina<sup>67</sup>, zaczytywał się w Kaczkowskim, nie w Mickiewicz, ale to już tylko barwny szczegół historycznoliterackiej anegdoty. Inny detal jednak wydaje się ważniejszy: bohater Sienkiewicza jest również wyznawcą *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (1832)<sup>68</sup>, najważniejszego dokumentu mesjanizmu polskiego – na liście Tazbira miejsce 10. W 1988 roku profesor Tazbir mógł o utworze tym napisać tyle: z prorocत्व tego, jak określił je papież Grzegorz XVI w swoim *breve* z 1833 roku, „dziełka pełnego złości i lekkomyślności”, spełniło się tylko jedno. W wyniku wojny powszechnej, o którą błagała *Litania pielgrzymiska* umieszczona w zakończeniu *Ksiąg*, Polska odzyskała

---

<sup>67</sup> O Siellawie pisał J. Horain, *Listy z Kalifornii*, XIX, „Gazeta Polska” 10 II 1877, nr 32. Sienkiewicz powołuje się na to właśnie źródło. Zob. H. Sienkiewicz, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 42: *Listy*, s. 218.

<sup>68</sup> Zob. przypis 53.

niepodległość. Z innych – dotyczących, jak prorokował Mickiewicz, „utworzenia (...) na naszym kontynencie Konfederacji Europejskiej, złożonej z wolnych narodów, złączonych więzami braterstwa” – nic nie wyszło<sup>69</sup>. W 1988 roku profesor Tazbir nie mógł przecież wiedzieć, że w roku 2004 wejdziemy do Unii Europejskiej. *E pur si muove!* Tak historia zakresliła koło. Rację miał Mickiewicz, a Sienkiewicz swoją podkoloryzowaną wersją historii udowodnił, że wyobraźnia jest siłą potężniejszą niż naukowe dowody<sup>70</sup>.

Ta szkicowa z konieczności historia PRL-owskiej kariery Henryka Sienkiewicza wskazuje, że budził i w dalszym ciągu budzi on powszechne zainteresowanie, choć – przyznać trzeba – niewielu sięga po jego dzieła z przekonania i wolnego wyboru. W okresie Polski Ludowej stał się jak inni wielcy synonimem literatury w ogóle, a może nawet – jakiegoś szczególnego „destylatu polskości”. Wszyscy próbują go mieć po swojej stronie. W pewnym sensie to przypadek wszystkich wielkich twórców. Są „polityczni”, ich dzieło odrywa się od nich samych i żyje własnym życiem. Czyż nie mamy we współczesnym teatrze Szekspira jako ideologa, feministy czy tropiciela kolonializmu? Ci najbardziej „polityczni” są też najbardziej manipulowani – to częsty los artystów, którzy część siebie oddają legendzie, stają się mitem, archetypem. To stąd Sienkiewicz co jakiś czas bierze na siebie srogie cięgi – za polską historię, sarmatyzm, kościół, mizoginię czy ciemnotę. W żaden sposób nie da się go zastąpić kimś innym. Gdyby go nie było, musielibyśmy go wymyślić – stanowi część nas samych. Jak na ironię najlepiej przystaje doń określenie, którym obdarzył go niedługo przed swą śmiercią największy krytyk i adwersarz autora *Trylogii*, Stanisław Brzozowski: „Sienkiewicz – twórca duszy polskiej”.

---

<sup>69</sup> Zob. J. Tazbir, *Kamienie młowe polskiej świadomości*, s. 14.

<sup>70</sup> Na ostatnim, 12. miejscu znalazła się powieść Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec* (1943), wydana w konspiracyjnej Warszawie. Wybór może dziwny, bo jednak nie arcydzieło, ale z drugiej strony jest to, jak pisze Tazbir, zgodna z naszymi narodowymi upodobaniami kolejna opowieść „o tragicznych, pozbawionych jakichkolwiek happy-endów, losach narodowych diamentów, wystrzelonych w walce o niepodległość”. Tylko z tego i aż z tego powodu w czasach stalinowskich znalazła się na indeksie. W kanonie szkolnym utrzymała się do dziś, na ekrany weszła właśnie jej adaptacja.

## ANEKS:

### H. Sienkiewicz, *Kwiaty i krzemienie. Bajka*

Szlachta rośnie, jak kwiaty, w górę, z bożej woli;  
Chłopi – są to krzemienie przyrosłe do roli.

Raz brandenburska świnia wpadłszy w polską grzędę  
Rzekła: „Biorę tę ziemię i na niej osiędę.  
Tu królestwo me będzie, które ryjem zorzę  
I nowe państwo szańskie w tych stronach założę.”  
To rzekłszy jąła prychać na wyścigi z dziatwą.

Poszło jej łatwo.

Więc tak, jako przystało na waleczną świnię,  
Wyrwa kraśne róże, smukłe georginie,  
Toż jaskry, co jak tęcza migocą się wiosną,  
I stokrocie, co rude w polskich sadach rosna.  
Pryska wciąż, a tu lecą na obydwie strony  
Złote i purpurowe kwieciste korony.  
Wreszcie ich zbrakło. Świnia wznosi ryj do góry  
I kwik triumfu puszcza ponad same chmury,  
Po czym kładzie się spocząć. Wtem ją w brzuch coś tłoczy;

Locha zrywa się wściekła, pyskiem pianę toczy:  
„To krzemienie – zawoła – wyrzucmy je z roli!”  
Więc znów ryć poczną. Nagle: „Mamo, ryj mnie boli”,  
Zakrzyknie jedno z prosiąt. – „I mnie krew już bucha”,  
Woła drugie. Lecz locha w zapale nie słucha,  
Łeb zasadza w zagony aż po samo ciemię  
I tak rwie, tak rozdziera nieszczęśliwą ziemię,  
Aż jej ryj pękł na dwoje. Wówczas z wstydem wraca  
I tak rzeczce do prosiąt: „Kinder! Prózna praca:  
Pyszne kwiecie tej ziemi łatwo wprawdzie ginie,  
Ale krzemienie zmoją nawet pruską świnie.”

## Summary

### *Henryk Sienkiewicz's life in the People's Republic of Poland*

The article encapsulates the reasons behind the popularity of Henryk Sienkiewicz in the People's Republic of Poland, emphasising the fact that many factors contributed to the long-lasting presence of the writer in the public awareness. The most important to be listed are the on-going popularity of his writings, revived in Europe during

World War II (texts with anti-German purport), the presence of the writer and his writings in the curricula at all educational levels after the war, editorial policy, widespread critical acclaim (from all sides, in the country for instance from the Marxist critics and Catholic alike), endeavours to popularise his writings, their successful film adaptations. Despite the writer's image and his writings being manipulated during the Stalinist period, Sienkiewicz strengthened his position as a top-ranked national writer.